

RYSZARD LUŻNY

Uniwersytet Jagielloński

MICHAŁ ŁUNIN - DEKABRYSTA. Z ROSYJSKICH "RODOWODÓW NIEPOKORNICH"

Postać to niezbyt zrazu wyróżniająca się na tle ponad osobowej grupy spiskowców politycznych, a równocześnie pisarzy, myślicieli, działaczy na niwie kultury i sztuki zwanych dekabrystami. Ani przywódca tajnego związku jak Paweł Pestel czy Konrad Rylejew, ani twórca podstawowych wypowiedzi programowych ruchu jak Nikita Murawjow, ani głośny pisarz jak Aleksander Bestużew czy poeta i sensat Wilhelm Kfchelbecker. Nie wyróżnił się też Michał Łunin jakoś specjalnie dramatyzmem czy tragicznością swej życiowej drogi jak np. tych pięciu męczenników, którzy zawisli w połowie roku 1826 na szubienicy czy z drugiej strony książę Sergiusz Trubecki, niedoszły przywódca i dyktator zbrojnego powstania lub Mateusz Murawjow-Apostoł czy Aleksander Poggio, ludzie powstania, którzy nie wytrzymywali warunków śledztwa i załamywali się wobec swych prześladowców. Nie był też Michał Łunin autorem, którego spuścizna pisarska - jak np. w wypadku Fiodora Glinki czy Aleksandra Odojewskiego, nie mówiąc o Rylejewie czy A. Bestużewie - zajęła chociażby skromne, ale przecież zauważalne miejsce w historii ojczystej literatury pięknej. A jednak w kręgu tych ludzi, wśród których były osobowości naprawdę nieprzeciętne, umysły głębokie, talenty wielkie, a biografie niezwykle, Michał Łunin zajmuje miejsce szczególne, bardzo swoiste i odrębne; jest postacią niezmiernie oryginalną, reprezentuje zjawisko wyjątkowe. Zadecydowały o tym dwa momenty: niezwykłość charakteru i umysłowości, uwidoczniająca się w faktach biografii, oraz postawa i zespół poglądów, zachowań, a także idei, jakie znalazły swój wyraz w pozostawionych pismach polityczno-historycznych. Łunin jako człowiek

i jako myśliciel polityczny - oto dwie strony tego niepowtarzalnego zjawiska, które intrygowały zawsze, a szczególnie fascynowały ludzi wieku już XX. One też skłaniają do przypomnienia tej sylwetki także dzisiejszemu, zwłaszcza polskiemu słuchaczowi bądź czytelnikowi.

Michał Siergiejewicz Łunin, urodzony w grudniu 1787 roku, miał życiorys typowo "dekabrystowski". Wczesna stosunkowo, bo rozpoczęta już w 16 roku życia służba wojskowa, szybkie awanse, wiążące się z aktywnym udziałem w toczących się wówczas kampaniach i bitwach, m.in. pod Austerlitz /gdzie ginie jego rodzony brat Nikita/, pod Borodinem, za które otrzymuje odznaczenie "za odwagę", w wyprawie armii rosyjskiej na Zachód w latach 1813-1814, nagłe odejście z wojska umożliwiające dwuletni /1816-1817/ "prywatny" pobyt we Francji - oto fakty i etapy drogi życiowej, które niejako predestynowały do tego, by młody, myślący Rosjanin trafił do organizacji spiskowej. Łunin, człowiek już wówczas nie pierwszej młodości, doświadczony w sensie zawodowym i życiowym /bardzo wczesna, bo już w r. 1792 utrata matki, śmierć ojca w r. 1817/ - stał się uczestnikiem stowarzyszenia pod nazwą Związek Ocalenia, a więc pierwszej dekabrystowskiej organizacji już w roku 1816; w dwa lata później należy jako członek-założyciel, wchodząc nawet w skład jego ciała kierowniczego, do Związku Dobra Publicznego. Aktywnie uczestnicząc w pracach organizacji w przeciągu kilku lat /wysunięcie projektu carobójstwa, zamiary uwłaszczenia własnych poddanych, plany założenia tajnej drukarni/, w roku 1822 wraca do czynnej służby wojskowej, którą odbywa na ziemiach polskich, w Słucku i w Warszawie, m.in. jako adiutant księcia Konstantego. Nie bierze wprawdzie - z racji nieobecności w tym czasie w Rosji - udziału w praktycznych działaniach rewolucji grudniowej ani w Petersburgu, ani na Ukrainie, ale w trakcie śledztwa ujawnione zostaje uczestnictwo organizacyjne oraz osobiste ideowe zaangażowanie w przygotowaniu zbrojnego powstania i przewrotu politycznego. Powoduje to jego późne stosunkowo, bo dopiero w kwietniu 1826 roku, aresztowanie w Warszawie i dołączenie do grupy podsądnych więzionych w czasie śledztwa w Twierdzy Piotro-

pawłowskiej w stolicy. Znamienne, że przebywając najdłużej ze wszystkich oskarżonych na wolności i mając zupełnie realne możliwości ucieczki za granicę /cieszył się poparciem i wyraźną sympatią wk. księcia Konstantego, ale nie chciał skorzystać z podsuwanych mu w Warszawie szans uratowania się przed sądem/ Łunin ich nie wykorzystał, uważał to bowiem za rzecz niegodną oficera i sprzeczną z poczuciem solidarności wobec współspis-kowców. Ujawnione w toku śledztwa fakty, a także pełna godności i zdeterminowania, a równocześnie nieprzejednana i lekceważąca wobec komisji śledczej postawa podsądnego stały się podstawą zaliczenia go do drugiej z kolei kategorii przestępców politycznych, kwalifikujących się do kary śmierci politycznej i bezterminowej katorgi, skróconej następnie do lat dziesięciu.

Ale tu właściwie "typowość" biografii tego dekabrysty się kończy. Jeśli od reszty towarzyszy wyróżniał się on do czasu wyroku pewną tylko odmiennością losów oraz większym zdecydowaniem poglądów, trwałością przekonań i brakiem okresów załamań czy upadku ducha, teraz, na katordze, drogi Łunina i pozostałych więźniów zaczynają się coraz bardziej dyferencjować. Oczywiście nie było wśród nich zaprzańców czy zdrajców, i chociaż nie jeden z więźniów czy zesłańców dopiero po powstaniu rozwinął żywszą działalność samokształceniową, artystyczną czy intelektualną, przez całe lata i dziesięciolecia trwali oni w wierności ideałom roku 1825 wierząc, że "z iskry wznieci się płomień" pożądanej wolności i pomyślności narodowej. Ale z nich tylko Michał Łunin przyjął na siebie rolę tego, kto - nie ugięty i nie załamany do końca - nie tylko nie ukorzył się, nie upadł na duchu, ale przeciwnie, rozpoczął w warunkach katorgi i zesłania nową fazę walki i w obronie dobrego imienia ruchu, i zmagania o realizację dzieła dekabrystów w nowych warunkach epoki Mikołajowskiej. Nie mogąc zaś walczyć - działając wszczął nierówny bój z władzą, myślą i piórem w przekonaniu, że te sposoby mogą być równie jak oręż czy działania polityczne skuteczne.

Po odbyciu dziesięcioletniej kary najpierw w więzieniach europejskiej części Rosji, potem na katordze syberyjskiej, Łunin od razu w warunkach osiedlenia w podirkuckiej wsi Uryk przy-



stąpił do intensywnej pracy pisarskiej, w której w kształt listów-traktatów oraz roztrząsań i analiz historycznych zawarł całe bogactwo nurtujących go myśli i przeżyć na tematy polityczne, społeczno-ekonomiczne oraz filozoficzno-religijne. W latach 1836-1840 powstają kolejno dwa cykle "Listów z Syberii" /formalnie jest to korespondencja prywatna z siostrą Katarzyną Uwarową, faktycznie - seria małych traktatów obliczonych na szersze audytorium/, studia historyczne: "Poszukiwania historyczne", "Pogląd na tajne stowarzyszenia w Rosji lat 1816-1826", "Analiza raportu przedstawionego imperatorowi Rosji przez Tajną Komisję w roku 1826", "Ruchy społeczne w Rosji w okresie obecnego panowania", "Pogląd na sprawy polskie", wreszcie niezwykle cenny "Notatnik" - raptularz myśli, wydarzeń, planów z owych 4 lat największej aktywności intelektualnej i najgłębszych przeżyć duchowych. Donos na autora tych prac i oskarżenie o nielegalne działania powodują powtórne aresztowanie i uwięzienie w Akutaju, które w pięć lat później, w końcu roku 1845 zakończy się śmiercią Łunina w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach /formalnie zgon na apopleksję, zachodziło jednak podejrzenie, że został on zabity - poprzez uduszenie - na polecenie władz przez strażników więziennych/.

Ta twórczość pisarska, a podjął ją Łunin świadomie, w poczuciu misji, z jasno określonymi praktycznymi celami, przy zastosowaniu całej przemyślanej taktyki jej literackiej realizacji, uchronienia tekstów oraz ich możliwie szerokiego upowszechnienia, zapewnia mu w kręgu dekabrystów - ludzi pióra oraz intelektu - miejsce bardzo eksponowane. Podobnie więc jak dla fazy ruchu sprzed powstania 1825 roku rolę najważniejszą odegrały dwa dokumenty polityczne: "Ruska Prawda" Pawła Pestela oraz "Konstytucja" Nikity Murawjowa¹, dla etapu popowstaniowego przejawem myśli dekabrystowskiej najbardziej dojrzałym, a równocześnie najbardziej znamienym stało się dzieło pisarskie Michała Łunina. Nasuwa się tu oczywista analogia z sytuacją w dziedzinie dekabrystowskiej literatury "sensu stricto"; przed rokiem 1825 jej osiągnięcia szczytowe to, obok almanachu Konrada Rylejewa i Aleksandra Bestużewa "Gwiazda Polarna", liryka obywatelska, dумы i poematy tegoż Rylejewa, po powstaniu - tradycję

tej literatury w sposób najbardziej dojrzały i twórczy kontynuować będą pisarze więzienia i katorgi, twórcy poematów i dramatów historycznych oraz wierszy lirycznych: Aleksander Odojewski i Wilhelm Kitchelbecker, a także autorzy licznych mniej lub bardziej osobistych wyznań, pamiętników czy wspomnień.

W dużym i upraszczającym skrócie myśl polityczno-społeczną Łunina - wyznawaną i głoszoną przezeń konsekwentnie zarówno przed, jak i po powstaniu - przedstawić można w sposób następujący². Był on zdecydowanym przeciwnikiem ustroju despotycznego oraz układu pańszczyźnianego, szczerym natomiast zwolennikiem budowania porządku polityczno-ustrojowego i społecznego Rosji, opartego na zasadach racjonalnych i sprawiedliwych. Odpowiadałaby jej według niego, zaprowadzona przez rewolucję republikańsko-konstytucyjną postać rządów /ustrój prezydencki z silną władzą ciała ustawodawczego/, wiążąca się równocześnie ze zniesieniem zależności pańszczyźnianej chłopstwa i jego uwłaszczeniem. Po klęsce powstania i załamaniu się planów przeobrażeń państwa i społeczeństwa myśliciel nie tylko nie odchodzi od tej postawy, ale się w niej jeszcze utwierdza, w nowej rzeczywistości szukając dlań dodatkowych argumentów i uzasadnień. Mając poczucie pełnej i niczym nie zakwestionowanej słuszności - mimo klęski - koncepcji i działań obozu rewolucyjnego, widzi w warunkach rzeczywistości Mikołajowskiej w dalszym ciągu dla nich miejsce. Jako zaś rzecznik tego obozu, Łunin nie tylko aktualizuje jego podstawowe, historyczne już idee, ale je aplikuje dla potrzeb nowych czasów. Dokonuje więc nowej, opartej na wnikliwych obserwacjach porównawczych nad historią państwa, prawem i sądownictwem oraz ekonomiką krytyki ustroju Rosji. Poddaje też ostremu a trafnemu osądowi lansowaną przez kręgi rządowe tzw. oficjalną ideologię - pozytywny program ideologiczny przeciwstawiany liberalizmowi i obozowi reform, a wyrażający się w sławetnej "trójjedynnej formule": "samodzierżawie, prawosławie, ludowość". Rzeczywistości polityczno-społecznej Rosji oficjalnej oraz jej ideowej nadbudowie Łunin przeciwstawia Rosję inną - młodą, lepszą, tę, która czuje swoją więź z dekabrystami i jest podatna na to, co mądre i służy dobru ojczyzny. Rolą obozu opo-

zycyjno-rewolucyjnego jest - poprzez propagowanie odpowiednich idei i poglądów - budzenie, oświecanie i umacnianie tych nowych sił, które przeciwstawiając się Rosji oficjalnej i doceniając znaczenie podstawowego czynnika przemian historycznych, ludu, winny w odpowiednim czasie doprowadzić do właściwego, zgodnego z prawidłowościami ogólnoeuropejskiego procesu, rozwoju politycznego i społecznego Rosji.

Michał Łunin idee takie nie tylko wyznawał, formułował i głosił, ale próbował je również realizować względnie - w miarę swych możliwości - przybliżyć ku stadium urzeczywistnienia. Czynił to więc przed rokiem 1825 jako aktywny uczestnik tajnych stowarzyszeń, w areszcie w czasie procesu śledczego wiosną i latem 1826 roku, wreszcie w warunkach katorgi i zesłania, ponosząc za tę swoją konsekwentną i nieprzejednaną postawę dwukrotnie surową karę w postaci aresztowania i więzienia. Uwięzienie w roku 1841, mające miejsce równo w 15 lat po pierwszym, w warunkach kary osiedleńczego zesłania, stało się przyczyną jego nagłej, gwałtownej śmierci. Był więc podwójnym męczennikiem za tę samą sprawę, podwójną ofiarą tej samej wrogiej siły, której przeciwdziałanie swoim zdecydowaniem i stałością przekonań wywołał.

Obok działań, uczestnictwa w planach spiskowych, postępowania w czasie śledztwa oraz w warunkach katorgi i zesłania, obok postawy i zachowań, jakże wymownych i jednoznacznych - przejaw osobowości i myśli Łunina prawdziwie "niepokornej" to jego spuścizna pisarska powstała między rokiem 1836 a 1840, na którą składają się zapisy dziennika-notatnika, cykle listów-traktatów oraz publicystyka historyczno-polityczna. One to właśnie stanowią, obok oficjalnych dokumentów oraz relacji współczesnych, podstawowe źródło pozwalające na rekonstrukcję tej osobowości oraz zgłębienie Łuninowskiej myśli.

Chwytając, w warunkach katorgi i zesłania, za pióro i papier /czynił to niemal z zasady w językach obcych, francuskim głównie, ale także angielskim, potem dopiero przekładano pisma na rosyjski, bo jak zaznaczył kiedyś w czasie przepytywań śledczych - "pisać dobrze po rosyjsku nie potrafi"/, już samym tym

aktem woli wyrażał swą niezgodę na los człowieka zniewolonego, pozbawionego prawa wypowiedzenia własnego zdania i wyrażania aktywnego stosunku do świata. Ten pierwszy przejaw "niepokorności" był tym istotniejszy, że Łuninowskie "pisarstwo" to nie tylko dozwolona prywatna korespondencja ograniczona do spraw osobistych czy rodzinnych. Lata przymusowego milczenia i bezczynności przygotowały Łunina dobrze do tego, by wykorzystać sprzyjającą wreszcie sposobność wyartykułowania wyników wewnętrznej pracy umysłu i serca z całą stanowczością, pełną determinacją i z zastosowaniem przemyślanej taktyki "łudzenia despoty". List niby prywatny, przesłany do siostry kanałami oficjalnymi, za pośrednictwem władz administracyjnych, staje się równocześnie adresowanym do tychże władz memoriałem, traktatem mającym poprzez dobór argumentów, przywołanie materiałów źródłowych, logiczną perswazję, krytykę czy akceptacje faktów wymóc niejako zarówno na tych wysoko postawionych, nieuniknionych czytelnikach-pośrednikach, jak i tych, do których naprawdę list jest skierowany - na społeczeństwie oczekującą akceptację dla racji i poglądów nadawcy.

Spuścizna pisarska Łunina stanowi przedziwną, wzajemnie się warunkującą i uzupełniającą całość. "Notatnik" jest prawdziwym dziennikiem duszy, utrwalającym na papierze te sprawy, myśli czy idee, które potem dojrzewając i konkretyzując się, trafić mają, ujęte w logiczny, nacechowany bardzo osobiście, po Łuninowsku wywód czy argument, do listu adresowanego formalnie do siostry - powiernika spraw nie tylko osobistych, prywatnych, ale także do ogółu, do społeczeństwa. Listy te zresztą układają się w pewne dobrze przemyślane całości, tworzą cykle, stanowią jakby rozpisane na odcinki traktaty, które następnie przeradzają się we właściwe już wypowiedzi o charakterze publicystycznym czy naukowym - dyskursy, interpretacje źródeł historycznych, analizy faktów czy dokumentów, utrzymane już oczywiście w pozbawionej cech prywatności, nie nacechowanej podmiotowo konwencji wypowiedawczej.

Twórca pisanych tylko formalnie do siostry "Listów z Sybiru" działa rozważnie, taktycznie, ale stanowczo. Wie, że musi

wykorzystać szansę, która się być może nie powtórzy; przewiduje możliwość nieudania się zamiarów- przejęcia korespondencji, pogorszenia własnej sytuacji więźnia-zesłańca, represji, choroby czy nawet śmierci. Sam multiplikuje własne wypowiedzi i umożliwia to swym współtowarzyszom niedoli czy ludziom, z którymi się styka. Listy powierza jednemu adresatowi, do którego może pisać wykorzystując kanały oficjalne i nieoficjalne, a równocześnie domaga się od siostry, by rozchodziły się one w kopiach i "naruszyły ogólną apatię". W jednym z listów podpowiada siostrze, że załączoną do korespondencji pracę o tajnym stowarzyszeniu dekabrystowskim należy ogłosić "za granicą i wydać równocześnie w dwóch wersjach - po francusku i angielsku" /"Listy do siostry", 15 września 1839/³, przy czym sugeruje, że wykorzystać należy powiązania między Aleksandrem Turgieniewem i jego przebywającym na emigracji bratem Mikołajem bądź posłużyć się kimś godnym zaufania z placówek dyplomatycznych Francji, Anglii lub Stanów Zjednoczonych w stolicy Rosji.

Podziwu godna jest ta determinacja i odwaga u człowieka, który dopiero co odbywszy karę katorgi i uzyskawszy względne złagodzenie warunków zesłania podejmuje od razu i to demonstracyjnie działania ogromnie doniosłe, a dla ich sprawcy wielce niebezpieczne; bierze na siebie mianowicie - w piętnaście lat po tragedii grudniowej, kiedy jeszcze nikt, nawet przebywający we Francji dekabrysta M. Turgieniew czy inni rosyjscy uchodźcy polityczni, nie ośmielił się przeciwstawić oficjalnej, urzędowej wykładni wydarzeń roku 1825 oraz poprzedzających je przygotowań teoretycznych i praktycznych - dzieło rehabilitacji tego ruchu politycznego, obalania fałszu jego oceny w wersji urzędowej, uzasadniania konieczności ewolucji Rosji Mikołajowskiej ku rządowi konstytucyjnym i demokratyzacji ustroju społecznego. I realizuje ten zamiar planowo, wytrwale, w długim i mozolnym trudzie intelektualnym, przygotowując się doń poważnie poprzez wnikliwą lekturę z trudem gromadzonych materiałów i źródeł, w skupieniu i odosobnieniu syberyjskiej samotnikatorgi.

Jakież były źródła tej siły, zdecydowania, energii życiowych? Skąd ten oficer, człowiek, który znaczną część swego życia spędził w wojsku i kampaniach wojennych, odznaczał się brawurową odwagą w bitwach i pojedynkach, był rzeczywiście, jak pisał Puszkina "druhem Marsa, Bakcha i Wenery"⁴, który kierując się honorem i poczuciem solidarności z kolegami nie skorzystał z realnej, podsuwanej mu zresztą wyraźnie go wyróżniającego i osłaniającego zwierzchnika, wielkiego księcia Konstantego /był jego adiutantem w Warszawie⁵/, możliwości ucieczki za granicę /spędził tam przecież wcześniej kilka lat po czasowym przejściu do cywila/, a w czasie śledztwa /dołączono go do uwięzionych spiskowców w kilka miesięcy po grudniu, bo dopiero wtedy wyszły na jaw dawne, sprzed wielu lat, związki Łunina z organizacją i planami powstania/ zachowywał się z największą godnością, niezależnie i z pełną samodyscypliną oraz całkowicie lojalnie wobec współtowarzyszy niedoli - skąd więc ten człowiek czerpał takie niespożyte siły duchowe? Jakżeż pasuje do tej sylwetki zanotowany przez świadków-współskazańców szczególnie z momentu ogłoszenia i wykonania wyroku na dekabrystach; do anegdoty przeszło ówczesne powiedzenie Łunina, który usłyszawszy sentencję wyroku na siebie: "katonga i wieczne osiedlenie na Syberii" skwitował je zdaniem /i zaraz potem jego sens spełnił /: "Il faut arroser la sentence" - "wyrok trzeba oblać"⁶.

Pisma - zwłaszcza dziennik i listy - pozwalają nam odpowiedzieć na pytanie o źródła owej psychicznej energii, wewnętrznej niezależności i prawdziwej duchowej wolności. Łunin-dekabrysta był nieodrodnym "dziecięciem" - tak jak wszyscy jego współtowarzysze - swego czasu; łączyło go z nim wszystko - pochodzenie społeczne, doświadczenia życiowe, przygotowanie zawodowe, te same czy tylko podobne ideały i dążenia, wspólne także horyzonty ideowe epoki rosyjskiego oraz ogólnoeuropejskiego Oświecenia, ze znamioną zwłaszcza dla niej wiarą w postęp, krytycyzmem wobec autorytetów, ufnością w siły rozumu ludzkiego i wrogością wobec despotyzmu i niesprawiedliwości społecznej. Ale na tle tej grupy ludzi Łunin wyróżniał się jed-

ną właściwością, jedną swoją cechą szczególną - był człowiekiem głęboko, autentycznie wierzącym i wiarą tą żyjącym, traktującym ją jako dyrektywę życiową. Wśród dekabrystów, ludzi w większości bądź indyferentnych w sensie światopoglądowym, obojętnych wobec spraw transcendentnych, bądź dalekich od głębszej refleksji teoretycznej nad człowiekiem, społeczeństwem czy światem, niewielu było takich, którzy w sposób wyraźniejszy wypowiadali się jako myśliciele na tematy polityczno-ustrojowe, prawne, filozoficzne czy religijne. Wprawdzie warunki katorgi, a potem zesłania, sprzyjały intensyfikacji tego typu zainteresowań, a wśród byłych spiskowców zaznaczyły się, wyraźnie spolaryzowane, wszystkie odcienie postaw światopoglądowych⁷, od skrajnego materializmu i ateizmu, poprzez postawy deistyczne, racjonalistyczno-sceptyczne, agnostyczne aż do idealizmu i spirytualizmu, ale tylko niewielu z nich angażowało się wyraźniej w sensie religijnym, a do tego wyznaniowo-kościelnym. Łunin było tu nie tylko jednym z niewielu wyjątków, ale reprezentował postawę światopoglądowo-religijną szczególnego rodzaju; był osobą nie tylko wierzącą, ale także praktykującą i czynnie uczestniczącą w życiu liturgicznym i kościelnym, więcej - był, mimo iż Rosjanin, katolikiem. Z czasem opowiadanie się Rosjan przy katolicyzmie przestało być czymś niezwykłym, niecodziennym, a konwersje ludzi myślących, odczuwających niedosyt tego życia duchowego, jaki przynosił rosyjski, XIX-wieczny model prawosławia, ludzi, których zrażała jego zachowawczość i związki z rzeczywistością polityczną i którzy pozostawali pod urokiem zachodnioeuropejskiej, łacińskiej z ducha kultury, stało się faktem częstszym, powszechniejszym. W czasach Łunina było to czymś niezwykłym, szokującym, i w jeszcze większym stopniu niż później stawiało człowieka poza układami społeczno-obyczajowymi, skazywało go na samotność, wyobcowywało ze środowiska. Był więc nasz autor do tego wszystkiego jeszcze - on, zbuntowany przeciwko porządkowi politycznemu, rzecznik sprawiedliwości społecznej, ofiara represji za czyny i przekonania, natura nieugięta i niepokorna, prawdziwy męczennik za świętą sprawę wolności i pomyślności ogółu, "odmieńcem" wśród swoich, "zdrajca" czy "sprzeniewiercą",

wyznawcą innej, "nieprawdziwej", nieprawosławnej wiary - członkiem Kościoła Katolickiego.

Wśród dokumentów roku 1841 wiążących się z ponownym śledztwem, tym razem wszczętym w związku z napisaniem i upowszechnieniem listów i pism politycznych, znajdują się także oświadczenia Łunina mające wyjaśnić okoliczności pracy pisarskiej autora, jego kontaktów osobistych, charakter powiązań z poszczególnymi ludźmi z jego kręgu itp. W jednym z nich, w odpowiedziach skierowanych na ręce jeniejskiego gubernatora cywilnego napisał on: "ksiądz Gaticki był moim ojcem duchownym, ochrzczony bowiem byłem i wychowany od dzieciństwa w Wierze Rzymsko-Katolickiej przez mego nauczyciela abbé Vauvilliérsa"⁸. Szczegół z księdzem - kierownikiem duchownym świadczy, że autor nasz był chrześcijaninem-katolikiem nie tylko z nazwy, z metryki, że nawet w warunkach jeniejskiego zesłania uczestniczył w życiu liturgicznym i sakramentalnym swojego Kościoła.

Łunin żył wiarą i w łączności z tradycją chrześcijaństwa zachodniego stale, zwłaszcza jednak w tych trudnych latach - jego pisma syberyjskie dostarczają tu dowodów niezwykle wymownych, niekiedy wprost czytelnika zdumiewających czy zgoła wzruszających. To życie przepajało jego myśli i uczucia, stanowiło pożywkę dla pracy intelektu, dodawało sił do działań, podtrzymywało na duchu w tej ciernistej, męczeńskiej drodze, u której finału czekała nagła, gwałtowna, zadana ręką oprawców śmierć. Na pewno znaczenie swoje, obok samego faktu ochrzczenia i wychowania, miały tu lata pobytu we Francji /1816-1817/ oraz wieloletnia służba w Królestwie, poczynając od roku 1822 /do kwietnia 1826/. Znajomość i stałe posługiwanie się francuszczyzną, liczne lektury w tym języku przez całe życie, a z drugiej strony mocne więzi ze środowiskiem Polaków i wielość wypowiedzi na temat tzw. spraw polskich /temat to osobny zresztą, a godny odrębnego opracowania, zwłaszcza że stosunek ich autora do Polski, ogólnie "dekabrystowski", a więc zawierający w sobie i zainteresowanie, i poczucie wspólnoty interesów politycznych, i sympatię oraz uznanie, a równocześnie trzeźwą, dyktowaną rosyjskimi, narodowo-państwowymi racjami ocenę, nosił swoiste,

właśnie Łuninowskie piętno; do spraw z tego kręgu wnosi jeszcze specjalny klimat romantyczne uczucie starszego już przecież, bo 40-letniego mężczyzny do młodziutkiej, 17-letniej Natalii Potockiej, późniejszej księżnej Romanowej Sanguszkowej, o czym po latach, w drugim z kolei syberyjskim liście⁹, napisze Łunin w sposób niezwykle sugestywny, prawdziwie poetycki/ - stanowią dostateczną ilość przesłanek do tego typu przypuszczeń.

Najbardziej osobisty, miejscami intymny - co zrozumiałe - charakter spośród pism Łunina posiada jego "Notatnik"¹⁰, dzieło przy tym w sposób szczególny nasycone treściami religijnymi. Znamienna jest już sama specjalnie zredagowana i wystylizowana karta tytułowa rękopisu. Widnieje na niej, jak zresztą także przy licznych dziennikowych zapisach, czterokrotnie użyty graficzny znak krzyża. Obok niego czytamy tam tytuł całości: *Exégése* /franc. interpretacja, komentowanie, egzegeza/ oraz motto łacińskie: "Dilexi institiam et odivi iniquitatem, propterea sum in exilio"; drugie motto-epigraf stanowi obszerniejszy fragment z Pawłowego "Listu do Hebrajczyków" /XII, 1/ z bardzo wymownym, nawiązującym do sytuacji piszącego "Notatnik" sensem. Całość zamyka u dołu swojska, w języku ojczystym wyrażona nota: "Siostrze moje j K. Uwarowej" oraz sparafrazowana wersja znanego rosyjskiego przysłowia: "W Rossiji dwa przewodniki: jazyk do Kijewa, a piero do Szlissielburga" /domysłne: "dowiediot"/, nawiązująca w sposób oczywisty do sytuacji i samego autora oraz wszystkich parających się w sposób wolny i niezależny piórem.

W dziennikowych notatkach, zawierających spostrzeżenia i wnioski, oceny i "złote myśli", formułowane pewno na marginesach odpowiednich lektur bądź powstające jako uogólnienie czy konkluzje z przemyśleń, w zapiskach prowadzonych od listopada 1836 roku co krok spotykamy dowody na to, jak doniosłe, chyba decydujące miejsce w życiu duchowym Łunina, w pracy jego intelektu i w sferze uczuciowej zajmowała religia, Bóg, Kościół. Noty rosyjskie i francuskie obficie okraszane są przez liczne przywołania z "Ewangelii", stanowiące już to ilustracje do poszczególnych myśli bądź ich dodatkowe uzasadnienie, już to nowe argumenty czy dowody. Autor notuje w nich np. spostrzeżenia

i oceny dotyczące roli papieży i Kościoła rzymskiego w życiu politycznym Europy wieków średnich /"Pisma", 12/, myśli nasuwające mu się w związku z rozważaniami o śmierci, nieśmiertelności i roli Kościoła w istnieniu wspólnoty dusz, oceny wynikające z porównania życia liturgicznego chrześcijan wschodnich i zachodnich /ibidem, 13/.

Święto Bożego Narodzenia tegoż samego 1836 roku daje mu okazję do wysnucia następującej refleksji: "Moje ciało doświadcza na Sybirze zimna i niewygód, lecz duch mój, wolny od przyziemnych więzów, unosi się nad równinami betlejemskimi, czuwa razem z pasterzami i wraz z królami-magami śledzi gwiazdy. Wszędzie znajduję Prawdę i szczęście" /ibidem/. Zapisy roku następnego, wśród konstatacji dotyczących spraw publicznych i osobistych, politycznych i religijnych, przynoszą dalsze świadectwa zarówno lektury "Nowego Testamentu", m.in. "Listów św. Pawła" oraz "Ewangelii", jak i stałej refleksji karmiącej się orientacją myślową wyraźnie katolicką. Tak jest z uwagami o roli pierwiastka kobiecego w religijnej kulturze łacińskiej /ibidem, 15/, w rozważaniach o przyczynach schizmy Greków i Reformacji /ibidem, 16/, ilustrowanych powoływaniem się na Ojców Kościoła łacińskiego, w refleksjach na temat muzyki podpartych argumentami z pism św. Augustyna /ibidem, 16/ czy różnic pomiędzy stylem życia duchowego krajów katolickich /w tym "biednej Polski"/ i protestanckich /ibidem, 17/. Spośród notatek tego czasu jedna zwłaszcza wyróżnia się swym krytycyzmem wobec prawosławia rosyjskiego /jej sens zresztą jest niezwykle intrygujący w celności i trafności spostrzeżenia/: "Cerkiew grecko-rosyjska będzie w równym stopniu związana z każdym ustrojem, który ukształtuje się w Rosji. Nie mając zasady władzy prawowitej w sobie, musi chcąc nie chcąc być uległa wszystkim władzę mającym, ale tym samym też przeciwdziałała ustaleniu się przedstawicielskiego porządku rzeczy, który wszędzie przecież rozwija się pod wpływem katolicyzmu" /ibidem, 19/.

"Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia" - tym cytatem z "Listu do Filipian", IV, 13 zamyka autor zapis z kwietnia 1837 roku, w którym kaja się za przyziemne, nie umiejące się wznieść ku rzeczom wyższym, idealnym myśli o niegdysiejszym,

sprzed kilkunastu lat uczuciu rozbudzonym w romantycznej scenierii wielkopańskiej siedziby polskiego magnata /ibidem, 17/; w najbliższym sąsiedztwie z tym przejawem ascetyzmu i modlitewnego uniesienia widnieje kolejna, inna już ewangelijna dewiza-wezwanie: "Panie, ratuj nas, bo giniemy". Zaraz potem wzmianka o święcie Paschy przeradza się w poprzedzoną zawołaniem: "Chrystus zmartwychwstał!" obszerniejszą modlitwą o siły, by przezwyciężyć diabelską pokusę przedkładania "piękna doczesności nad drogę Pana" /ibidem, 18/. Teologia paulińska musiała w sposób szczególnie odpowiadać omawianemu autorowi, skoro do listów apostoła narodów odwoływał się jeszcze kilkakrotnie przy rozważaniu tak różnych kwestii, jak stosunek rozumu do wiary /ibidem, 20/, rola znajomości języków obcych równej darowi prorokowania i czynienia cudów /ibidem, 21/ czy wreszcie relacja cnoty i wiedzy w postępowaniu i postawie człowieka /ibidem, 22/. Cytaty z "Listu do Tessaloniczan" /2, 15/ oraz "Listu II do Koryntian" /7, 4/ - mówiące o trwaniu i wierności tradycji oraz "o radości w każdym utrapieniu" - zamykają tę długą listę odwołań do "Nowego Testamentu" i przytoczeń z jego poszczególnych ksiąg, jaka da się zrekonstruować z kart "Notatnika". I te przywołania-cytaty, i teksty modlitewne, i nawet takie czysto "zdobnicze" zabiegi, jak chociażby powtarzający się wielokrotnie znak krzyża czy obejmująca jakby kompozycyjną ramą zestawienie treści listów /ibidem, 27/ dwukrotnie użyta formuła "Pozdrowienia Anielskiego": "Ave Maria, gratia plena!" - wszystko to świadczy dowodnie, iż w ciągu tych kilku lat intensywnej pracy pisarskiej Łunin żył bogatym życiem wewnętrznym, karmiącym się świętą księgą chrześcijan, że "Biblia", a zwłaszcza jej część nowotestamentowa, służyła mu stale, jako źródło natchnienia oraz kodeks życia duchowego, religijnego.

Rzecz zrozumiała, że w obu cyklach epistolarnych, "Listach z Sybiru" oraz "Listach do siostry", gdzie mowa głównie o sprawach osobistych czy rodzinnych o charakterze zewnętrznym, a także o kwestiach ogólnych, publicznych, nie mówiąc już o pozostałych, poza "Notatnikiem", pismach politycznych, problematyka religijna nie jest oczywiście tak jak w relacji wyznaniowo-pamiętnikarskiej eksponowana. Ale i tu jest ona obecna,

więcej, występując rzadko stosunkowo, nadaje całości charakterystyczny myślowy klimat oraz znamienne stylowe piętno. Taki właśnie szczególnie stylizacyjno-biblijny charakter posiada pierwszy list z cyklu syberyjskiego, datowany dniem 29 września 1836 roku¹¹; napisany w dzień imienin autora, rozwija myśl o milczącej obecności Tego, który poprzez swego Anioła-Patrona w sposób niewidzialny kierował i kieruje życiem rewolucjonisty-zesłańca. Podobny jest list trzeci /27 czerwca 1837; "Pisma", 31/ mówiący o odczuwaniu obecności Boga w czasie kontemplacji stworzonej przez przyrodę. Gdzie indziej /25 listopada 1837, tamże, 32-34/ pisarz, rozważając los człowieka pozbawionego i ciepła małżeńskiego i rodzinnego, posłuży się myślą zaczerpniętą z ulubionego swego źródła, z "Listów św. Pawła". Kilka listów nabiera charakteru jakby para-religijnego; są to te wypowiedzi, w których autor zastanawia się nad istotą oraz celem swego życia i jego dalszymi perspektywami /7 kwietnia 1838, Wielkanoc; ibidem, 34/ bądź dokonuje podsumowania tego, co uczynił dla "sprawy" /3 grudnia/ 21 listopada 1839; ibidem, 54-55/. W obu dźwięczy wyraźnie tonacja "prorocza", przeświadczenie o własnym wybraństwie, o godności "profety"-wyznawcy i spełnieniu misji życiowej dla pomyślności współziomków, dla ogółu.

Z cyklu zaś "Listów do siostry" wymieńmy także przykładowo takie, które w istotny, a pouczający sposób dopełnią nasz rejestr religijnych "luninianów". Będzie to przede wszystkim "List I" /15 września 1839/¹², zawierający "wyznanie wiary" autora i jego rozumienia ziemskiego szczęścia w pogodzeniu się z wolą Bożą, następnie "List III" /28/16 stycznia 1840; ibidem, 37-39/ ważny ze względu na poruszoną materię /losy spuścizny piarskiej, położenie jej autora wobec oczekiwanych represji władz, stosunek do siostry/, a kończący się zapewnieniem o stałej pamięci w modlitwie o siostrze i jej rodzinie, wreszcie "List II" /13/1 grudnia 1839; ibidem, s. 33-37/ zawierający wykaz przedmiotów, jakie nadawca listu pragnie otrzymać. W rejestrze, obok takich rzeczy, jak garnitur, okulary, strzelba i proch, słowniki, czasopismo "Le Journal des Débats", znalazły się także: "sześć świeczników z brązu dla mojej kaplicy", mszał, "Directorium ho-

rarum Canoniarum et Missarum", "Missale Romanum", słownik teologiczny Bergiera, 1823". Spis ten raz jeszcze potwierdza prawdziwość Łuninowskiego wyznania złożonego w czasie drugiego śledztwa, że był on katolikiem pozostającym w łączności - nawet w warunkach zesłania - ze swoim Kościołem, że więcej, uczestniczył aktywnie w jego życiu liturgicznym i sakramentalnym, a więc w pełni jego doczesnej i transcendentalnej rzeczywistości.

W literaturze krytycznej poświęconej Łuninowi wypowiada się niekiedy opinie, że religijność, a dokładniej katolicyzm nie wpłynął, w sensie oczywiście negatywnym, na jego stosunek do świata, poglądy polityczne czy aktywność społeczną, zaś uczestniczenie w obrzędach kościelnych było czymś na tyle zewnętrznym, iż nie mogło przeszkodzić mu w walce o szczęście ludzi, o ich dobro doczesne, ziemskie.¹³ Przytoczone tu i omówione szczegóły biografii oraz przykłady z dzieł pisarza zdaje się dostarczać wystarczającą ilość argumentów przemawiających bez cienia wątpliwości za słusznością tezy akurat zupełnie przeciwnej, w swej treści odwrotnej. Ethos Łunina-chrześcijanina, jego autentyczne życie w wymiarze chrześcijańskiej wiary i nadziei w sposób szczególnie predestynowały go do tej roli, jaką w ruchu dekabrystowskim odegrał i umożliwiły mu przebycie tej złożonej, trudnej, a tak godnej podziwu drogi, którą przeszedł od salonów wielkiego świata i perspektyw świetnej wojskowej kariery - poprzez fazę degradacji i poniżenia w więzieniu, śledztwie i na katordze, aż do statusu syberyjskiego samotnika-zesłańca pełniącego do końca, i to tragicznego, męczeńskiego, posłannictwo bojownika, proroka, męczennika-ofiary.

I ta właśnie strona osobowości naszego bohatera oraz jego pisarskiego dzieła, tak bardzo go na tle biografii i dokonań twórczych wielu wybitnych reprezentantów Rosji XIX-wiecznej, ludzi autentycznie z "rodu niepokornych" się wywodzących - wyróżniająca, wydaje się szczególnie charakterystyczna dzisiaj, czyni bowiem Łunina postacią naszej współczesności - tej polskiej, najbardziej dzisiejszej także, a może przede wszystkim - szczególnie bliską, sympatyczną. Warto więc dziś, w półtora niemal wieku po jego śmierci, do Łunina także wracać, jego pisma

odczytywać, może również współczesnej polszczyźnie przyswajać, szukać w nich tego, co w sposób czasem nieoczekiwany, a czytelnika zaskakujący, może korespondować z naszym czasem i naszymi problemami, jak chociażby ta myśl, wybrana - trochę na chybił-trafił spośród wielu Łuninowskich celnych, uderzających trafnością i mądrych wypowiedzi o człowieku, narodzie, państwie, historii: "Naród myśli, chociaż wydaje się, że pograżył się w głębokim milczeniu. Dowodem na to, że myśli, są miliony wydawane na podsłuchiwanie poglądów, których właśnie nie pozwala się temu narodowi głośno wypowiedzieć"¹⁴

PRZYPISY

- ¹ Por. R. Łużny, Dekabryści a rosyjska myśl filozoficzno-społeczna, W: Studia Filologiczne, zeszyt 4, Filologia Rosyjska /Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy/, Bydgoszcz 1978, s. 25-44, zwłaszcza 32, a także: J. Hanzel, R. Łużny, Bogusław Mucha, Ruch dekabrystowski w dziejach intelektualnych Rosji, Wrocław 1979, s. 4-16 /Nauka dla wszystkich, nr 304. Polska Akademia Nauk - Oddział w Krakowie/
- ² Zob. A.A. Gałaktionow, P.F. Nikandrow, Russkaja filozofija XI-XIX wieków, Leningrad 1970, s. 180-187
- ³ Zob. M.S. Łunin, Obszczestwiennoje dwiżenije w Rossii. Piśma iz Sibiri, pod ried. S.Ja. Striejcha, Moskwa 1926, s. 30; tu i dalej, w całej pracy, tłumaczenia z języka rosyjskiego moje - R. Ł./
- ⁴ A. Puszkina, Eugeniusz Oniegin, rozdział X, cytuję według: A. Puszkina, Eugeniusz Oniegin, Romans wierszem, wyd. II, zmienione. Przełożył Adam Ważyk, wstępem i przypisami opatrzył Ryszard Łużny, Wrocław 1970, s. 255 /"Biblioteka Narodowa", seria II, nr 35/. Lew Tokstoj nie bez przyczyny nodelując postać oficera Dołochowa w powieści Wojna i pokój, zabijaki, birbanta i dowcipnisia-prześmiwcy, posłużył się jako prototypem właśnie M. Łuninem, realnymi i kursującymi

w anegdocie faktami czy szczegółami jego biografii.

- 5 N. Ejdelman, *Łunin - adiutant wielkiego księcia Konstantego*. Przełożyli Wiktorja i René Śliwowsy. PIW, Warszawa 1976, s. 91 i passim, zwłaszcza 201 i nast.
- 6 Tamże, s. 267
- 7 Zob. J. Henzel i in., *Ruch dekabrystowski w dziejach intelektualnych Rosji*, op. cit., s. 15-16
- 8 M.S. Łunin, *Soczinienija i piśma*. Pod ried. S.Ja. Sztriejcha, Piotrograd 1923, s. 90
- 10 Notatnik, W: M.S. Łunin, *Soczinienija i piśma ...*, wydanie cytow, s. 12; dalsze powołania się na to źródło wprost w tekście z podaniem skróconego tytułu *Pisma* oraz strony.
- 11 *Listy z Sybiru*. W: M.S. Łunin, *Soczinienija ...*, op. cit., s. 30; dalsze powołanie się na to źródło wprost w tekście z podaniem skróconego tytułu *Pisma* oraz strony.
- 12 *Listy do siostry*, W: M.S. Łunin, *Obszczestwiennoje dwizenije w Rossii ...*, op. cit., s. 31-32; w dalszym ciągu pracy powołania się na dane źródło wprost w tekście z podaniem skróconego tytułu *Ruchy społeczne ...* i strony.
- 13 Por. cytowane w pracy N. Ejdelman, *Łunin ...*, s. 121 opinie współczesnego rosyjskiego monografisty pisarza, S.B. Okunia.
- 14 *List XVI, wrzesień 1838*, W: M.S. Łunin, *Soczinienija i piśma ...* wydanie cytowane, s. 43

ДЕКАБРИСТ - МИХАИЛ ЛУНИН. К ВОПРОСУ О "РОДОСЛОВНОЙ НЕПОКОР-
НЫХ" В РОССИИ

Резюме

В настоящей статье автор пытается представить весь труд-
ный жизненный путь одного из русских декабристов - Михаила Лу-
нина. Главное внимание уделяется, однако, изучению философско-
религиозного мировоззрения Лунина. Материалом для большинства
констатаций послужили статьи, записки и, прежде всего, письма
ссылного декабриста, адресованные сестре Екатерине, из которых
явится нам человек до конца "непокорный", в поисках истины уме-
ющий выйти за пределы общепринятых концепций /он не только не-
поколебимый декабрист, но и католик, и борец "за вашу и нашу
свободу"/.